Wydanie A

Cena egzemplarza zł 5

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekretariat Redakcji 19-07 Sekretariat Redakcji przyjmuje od godz. 10 — 12 | Niedziela, dnia 19 lutego | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto operacyjne nr 110-198 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy | Nr 50 (1544)

FRANCUSCY ROBOTNICY WALCZĄ O SWE PRAWA

180 tysięcy górników wzięło udział w strajku

Na dworcach paryskich zamarł ruch

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że 2-godzinny strajk kolejarzy francuskich i górników departamentów Nord i Pas de Calais, przybrał rozmiary potężnej manifestacji dla poparcia żądania dodatku w wysokości 3 tys. franków dla wszystkich kategorii pracowników.

Na dworcach paryskich St. Lazaire, Gare du Nord i Gare de l'Est ogromna większość kolejarzy wzięła udział w strajku. Strajkowali również wszyscy tragarze. Z dworca St. Lazare nie odeszły pociągi

Policja okupowała wielką salę dworcową i aresztowała 5 osób, które kolportowały ulotki komitetu strajkowego. Natychmiastowa interwencja kolejarzy zmusiła policję do zwolnienia aresztowanych.

Sekretarz generalny związku zawodowego kolejarzy Tournemsine złożył oświadczenie, w którym potępił represyjne zarządzenia władz.

Około 90 proc. górników w kopalniach departamentów Nord i Pas de Calais wzięło udział w 24-godzinnym strajku, domagając się dodatku wyrównawczego w wysokości 3 tys. franków, podwyżki płac i poprawy warunków bezpieczeństwa pracy. Według prowizorycznych obliczeń przeszło 180 tys. górników w Nord i Pas de Calais wzięło udział w ruchu strajkowym.

Przyjęcie w Belwederze

WARSZAWA (PAP). Prezydent RP przyjął w Belwederze przebywającą w Polsce delegację radzieckiej służby zdrowia.

W przyjęciu uczestniczyli: Minister Zdrowia — T. Michejda, wiceministrowie — Sztachelski i Kożusznik, kier. wydz. nauki KC PZPR — dr K. Petrusewicz oraz pos. Kłosiewicz.

Z winy Anglosasów obrady znowu odroczone

LONDYN (PAP). W dniu 15 lutego odbyło się posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie traktatu pokojowego z Austrią. Przedstawiciel ZSRR wystąpił z wnioskiem rozpatrzenia nieuzgodnionych jeszcze artykułów projektu traktatu. Jednakże przedstawiciele USA, W. Brytanii i Francji odrzucili te propozycje, oświadczając, że nie uważają w tej chwili dyskusji nad tymi artykułami za celową.

Na wniosek przedstawicieli mocarstw zachodnich obrady zastępców ministrów spraw zagranicznych nad traktatem pokojowym z Austrią odroczone zostały do dnia 1 marca.

Proces w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). W piątek rano rozpoczęła się przed budapeszteńskim trybunałem karnym rozprawa przeciw byłemu dyrektorowi generalnemu wytwórni sprzętu telegraficznego International Standard Electric Corporation, Węgrowi Imre Geigerowi i jego wspólnikom, oskarżonym o uprawianie szpiegostwa i działalność godzącą w realizację węgierskiego planu gospodarczego..

Współoskarżonymi są, obywatel amerykański Robert Vogeler i kierownik budapeszteńskiego oddziału tego przedsiębiorstwa, obywatel brytyjski Edgar Sanders, który był wicedyrektorem firmy.

Pierwsze posiedzenie GKKF



W sali Sejmu Ustawodawczego RP w Warszawie odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. GKKF jest państwowym organem planowania, kierownictwa i kontroli całokształtu spraw kultury fizycznej i powołany został przez Sejm dla realizacji wytycznych zawartych w uchwale Biura Politycznego KC PZPR. Przemawia premier Cyrankiewicz.

Foto — Film Polski

Generalissimus Stalin podejmował obiadem Mao Tse-Tunga i Czou En-Laia

MOSKWA (PAP). Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — Stalin wydał na Kremlu obiad na cześć przewodniczącego centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-Tunga oraz premiera Państw. Rady Admin. i min. spraw zagr. Chin Ludowych Czou En-Laia.

Na obiedzie obecni byli poza Mao Tse-Tungiem i Czou En-Laiem — wicepremier rządu Chin Północno-Wschodnich Li Fu-Czun, ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR Wan Szia-Sian, prof. Czen Po-Ta, wicepremier rządu ludowego prowincji Sinkiang Azizow, gen. Pian Czian-U i inni.

Ze strony radzieckiej w obiedzie wzięli udział: Szwernik, Mołotow, Malenkow, Beria, Woroszyłow, Mikojan, Kaganowicz, Chruszczew, Bułganin, Wyszyński, marszałek Wasilewski, Mienszykow, Gromyko, Zorin, ambasador ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej — Roszczyn, generał armii Sztemenko, generał-pułkownik Zigarew, admirał Jumaszew oraz przedstawiciel handlowy ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej — Migunow.

Obiad odbył się w serdecznej i przyjaznej atmosferze.

Amb. Izydorczyk w Berlinie

DNIA 17 bm. szef polskiej misji dyplomatycznej przy rządzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ambasador Izydorczyk przybył do Berlina.

Młodzież śladem Markiewki

APEL rębacza Markiewki znalazł głęboki oddźwięk wśród młodzieży robotniczej całej Polski. Z fabryk, szkół przemysłowych i stoczni napływają nieustannie zobowiązania produkcyjne.

Wśród entuzjazmu całej załogi Świebodzińskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego — Janina Kamińska w imieniu młodzieżowej obsługi taśm nr 12 i 13, oświadczyła: „Chcemy dać ludziom pracy w Polsce jak najwięcej dobrej, dokładnie wykonanej odzieży. Chcemy przyczynić się do przyśpieszenia realizacji planu 6-letniego. Zobowiązujemy się wykonywać normę co najmniej w 120 proc."

ZMP-owcy Szkoły Żeglugi Śródlądowej w Elblągu zobowiązali się podnieść w ciągu roku wyniki nauki i w tym celu m. in. wykonać samodzielnie potrzebny sprzęt szkoleniowy.

Odezwa wyborcza Wszechzw. Komunistycznej Partii (bolszewików)

MOSKWA (PAP). AGENCJA TASS OGŁOSIŁA ODEZWĘ KOM. CENTR. WSZECHZWIĄZKOWEJ KOMUNISTYCZNEJ PARTII (BOLSZEWIKÓW) DO WYBORCÓW.

Dnia 12 marca 1950 r. — głosi odezwa — masy pracujące Związku Radzieckiego wybierać będą deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR. W zbliżających się wyborach, podobnie jak i w wyborach w roku 1937 i 1946. WKP(b) występuje w jednolitym bloku, w ścisłym sojuszu z bezpartyjnymi robotnikami, chłopami i inteligencją. Jednomyślnie głosując w czasie ubiegłych wyborów na kandydatów tego wypróbowanego bloku obywatele i obywatelki Związku Radzieckiego wypowiadali się za polityką partii bolszewickiej, za dalszym umocnieniem potęgi naszego państwa socjalistycznego.

Partia spodziewa się, że wszyscy wyborcy ponownie, jak jeden mąż, jednogłośnie wybiorą do Rady Najwyższej ZSRR kandydatów wysuwanych przez partię komunist. wspólnie z bezpartyjnymi, że ponownie wykażą wielkie zaufanie do partii Lenina-Stalina. Partia komunistyczna spodziewa się i liczy na to zaufanie, na poparcie wyborców, gdyż obywatele radzieccy na podstawie wieloletniego doświadczenia przekonali się o słuszności polityki partii, zgodnej z żywotnymi interesami narodu.

Dalsza część odezwy poświęcona jest omówieniu olbrzymich sukcesów, jakie Związek Radziecki osiągnął po wojnie w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej. Odezwa stwierdza, że sukcesy te świadczą o wyższości gospodarki socjalistycznej nad gospodarką kapitalistyczną.

Odezwa zwraca szczególną uwagę na osiągnięcia w dziedzinie oświaty, na sukcesy nauki radzieckiej, która opanowała m. in. tajemnicę otrzymywania energii atomowej, na rozwój literatury i sztuki, narodowej w formie i socjalistycznej w treści.

Specjalny rozdział poświęca odezwa roli ZSRR w walce o pokój przeciwko podżegaczom wojennym. Leninowsko-stalinowska polityka zagraniczna — stwierdza odezwa — konsekwentną i zdecydowaną walką ZSRR o pokój i współpracę między narodami zapewniła naszemu krajowi sympatię i poparcie setek milionów ludzi na całym świecie. Związek Radziecki pod kierownictwem Stalina jest awangardą mas pracujących całego świata w ich walce o trwały pokój, demokrację i socjalizm.

Partia komunistyczna pod kierownictwem swego wielkiego wodza genialnego kontynuatora nieśmiertelnego dzieła Lenina — towarzysza Stalina — pewnie i zdecydowanie prowadzi naród radziecki do komunizmu.

Odezwa Pom. Centr. WKP(b) kończy się apelem do wszystkich wyborców, aby w dniu 12 marca, który winien stać się manifestacją ich jedności i zwartości wokół partii Lenina-Stalina — oddali swe głosy na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych.

Gdyńska radiostacja niesie pomoc obcym statkom

GDYNIA (PAP). W nocy z 15 na 16 lutego br. na całym obszarze Morza Północnego szalały gwałtowne sztormy. Nowa radiostacja w Gdyni, która zgodnie z postanowieniami konwencji międzynarodowej prowadzi na fali długości 600 m stały nasłuch sygnałów SOS, odebrała od trzech obcych statków wezwania o pomoc. Jeden z nich, płynący pod banderą aliancką „Consul Schulte" rzucany silnym wichrem osiadł na mieliźnie w pobliżu wybrzeży niemieckich, dwa pozostałe, tj. brytyjski s/s „Norfeld" i francuski o niezindefikowanej dotychczas nazwie, wzywały pomocy z pełnego morza. Natychmiast po odebraniu sygnałów SOS radiostacja gdyńska przekazała wezwanie o pomoc w eter, a następnie śledziła przebieg akcji ratowniczej. O godz. 0 min. 45 statek niemiecki powiadomił Gdynię o nadejściu pomocy i uratowaniu załogi. Ze względu na złe warunki odbioru, nie można było ustalić czy dwa pozostałe statki również zostały uratowane.

Płyną transporty zboża z ZSRR

WARSZAWA (PAP). Według ostatnich meldunków ze stacji granicznych, łączna ilość zboża radzieckiego, dostarczonego do Polski sięga obecnie 35 tysięcy ton. W dalszym ciągu przeważającą częścią transportów jest pszenica konsumcyjna. Nadeszła już także pierwsza partia przewidzianych w umowie kasz.. Awizowane są bez przerwy dalsze transporty zboża ze Związku Radzieckiego.

Federalne biuro śledcze USA inwigiluje urzędników sekretariatu ONZ

NOWY JORK (PAP) Stały delegat ZSRR w ONZ Malik wystosował do sekretarza gen. ONZ Trygve Lie list, w którym zwraca uwagę sekretarza generalnego, iż w czasie nielegalnego procesu zmontowanego przez władze amerykańskie przeciwko Gubiczewowi ustalono, że przed rozpoczęciem tego prowokacyjnego procesu w oddziale nowojorskim federalnego biura śledczego znajdowała się fotografia Gubiczewa, będąca kopią fotografii, jaką Gubiczew złożył w sekretariacie ONZ wraz ze swymi danymi personalnymi. Oprócz tego w toku rozprawy ustalono, że federalne biuro śledcze wprowadziło bezprawnie podsłuch rozmów telefonicznych zarówno Gubiczewa jak i innych urzędników sekretariatu ONZ.

W toku rozprawy stwierdzono także, że jeden z zastępców sekretarza generalnego ONZ obywatel amerykański Byron Price dostarczał urzędnikom federalnego biura śledczego danych o pracownikach sekretariatu ONZ.

W liście swym Malik wyraża przekonanie, że gen. sekretarz ONZ zwróci uwagę na wszystkie te niedopuszczalne fakty.

Wielka demonstracja bezrobotnych w Tel-Avivie

TEL-AVIV (PAP) W Tel-Avivie doszło do wielkiej demonstracji bezrobotnych, którzy przybyli tam z miast Lidda i Er-Ramleh.

W Nicei strajk trwa

GENEWA (PAP). W Nicei odbyła się potężna manifestacja 9 tys. robotników, którzy przerwali pracę i udali się pod gmach konsulatu amerykańskiego, wznosząc okrzyki: „Żądamy pokoju!". Policja brutalnie napadła na manifestantów, używając bomb z gazem łzawiącym. Trzej manifestanci zostali ranni.

Strajk robotników portowych w Nicei, którzy odmawiają załadunku i rozładunku sprzętu wojennego trwa.

Z DNIA

Usunięcie biskupa za obronę strajkujących

Stany Zjednoczone i Kanada są krajami, w których wielkie strajki są na porządku dziennym. Kanadyjski strajk marynarzy, który trwał wiele miesięcy, był głośny w całym świecie, a obecny strajk 400.000 górników w Stanach Zjednoczonych od wielu dni nie schodzi z łamów prasy światowej.

Ostatnio w Kanadzie zastrajkowali górnicy kopalni azbestu. Takich strajków jest w Kanadzie dużo. Ten jednak stał się szczególnie głośny, bo kosztował stanowisko arcybiskupa rzymsko-katolickiego Charbonneau w Montrealu. A było to tak: arcybiskup Montrealu odważył się publicznie stanąć w obronie strajkujących górników, a nawet zorganizować na ich rzecz zbiórkę kościelną w swojej diecezji.

Wśród fabrykantów i właścicieli kopalń zawrzało. Rozpoczęła się gwałtowna, nieprzebierająca w środkach nagonka na arcybiskupa. Zjednoczone siły kapitalistyczne odniosły w końcu zwycięstwo: arcybiskup Montrealu nie wytrzymał brutalnej ofensywy kapitalistycznej i ustąpił ze swego stanowiska. Jedynym „przestępstwem" jego była uczciwość i miłosierdzie wobec głodnych robotników strajkujących.

Diecezja Montreal otrzymała nowego arcybiskupa. Ten już nie stanie w obronie krzywdzonych robotników, nie podejmie żadnej „akcji antykapitalistycznej", jak kanadyjscy fabrykanci nazwali ludzkie i zgodne z Ewangelią postępowanie usuniętego arcybiskupa.

Najbardziej przykrym faktem w całej tej sprawie jest to, że po stronie arcybiskupa Charbonneau nie stanęła hierarchia katolicka w Kanadzie. Przeciwnie — dopomogła do tego, by usunąć ze stanowiska arcybiskupa, obrońcę uciśnionych.

Pierwsze posiedzenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej

Premier Cyrankiewicz uczestniczy w obradach — Uchwalenie wniosków ZMP i CRZZ — Amnestia dla sportowców

WARSZAWA (PAP). „Utworzenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i jego pierwsze posiedzenie stanowi ważny etap realizacji uchwał Biura Politycznego KC PZPR o wychowaniu fizycznym i sporcie" — oświadczył przewodniczący GKKF — Łucjan Motyka, zagajając obrady pierwszego plenarnego posiedzenia Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, które odbyło się w dniu 16 bm. w sali konferencyjnej Sejmu Ustawodawczego.

Na posiedzenie przybyli Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, minister oświaty — Skrzeszewski, przewodniczący ZMP — Matwin, komendant główny organizacji „SP" — płk. Braniewski, czołowi działacze sportowi związkowi i inni.

Licznie przybyli również czołowi sportowcy polscy, m. in. mistrzowie Polski w lekkiejatletyce — Stawczyk, Adamczyk, Statkiewicz, Morończyk, mistrzowie boksu: Kasperczak, Szymura, Cebulak, reprezentanci Polski w piłce nożnej — Cieślik, Parpan, mistrzowie Polski w tenisie: Jędrzejowska i Skonecki, mistrzowie Polski w pływaniu: Boniecki, Gremlowski, członkowie Ludowych Zespołów Sportowych ze znanymi narciarzami — Cięciałówną i Holeksą na czele.

Za stołem prezydialnym zajęli miejsca członkowie prezydium GKKF z przewodniczącym Łucjanem Motyką na czele.

Po zagajeniu obrad wstąpił na trybunę Premier Józef Cyrankiewicz, powitany gorącymi oklaskami

Przemówienie przyjęli zgromadzeni działacze sportowi i czynni sportowcy długo niemilknącą owacją.

Obszerny referat omawiający doniosłe znaczenie powołania GKKF dla sportu polskiego oraz precyzujący wytyczne pracy, wygłosił przewodniczący GKKF — Łucjan Motyka

Plenarne posiedzenie GKKF jednogłośnie zatwierdziło wniosek ZMP do przedłożenia Radzie Ministrów w sprawie ustanowienia Odznaki Sprawności Fizycznej. Wniosek przewiduje podział odznaki na 4 stopnie: stopień dziecięcy od 11 do 14 lat, stopień młodzieżowy 15—18 lat, stopień pierwszy dla obywateli od 19 lat i stopień II, który można otrzymać po uzyskaniu stopnia pierwszego.

Również jednogłośnie przyjęto wniosek CRZZ w sprawie tytułów i odznaczeń „Zasłużony działacz kultury fizycznej" i „Zasłużony mistrz sportu". Wniosek ten również przedłożony zostanie Radzie Ministrów.

Jednogłośnie również przyjęto wniosek ZSCh w sprawie amnestii dla sportowców tj. puszczenia w niepamięć i darowania kar nałożonych do dnia 30 grudnia ub. r. przez władze sportowe za naruszenie dyscypliny sportowej. Amnestii nie podlegają zawodnicy ukarani za współpracę z okupantem i ci, których postępowanie było niegodne postawy patrioty Polski Ludowej.

Następnie wytyczne prac prezydium GKKF na pierwszy i drugi kwartał roku bież. referował sekretarz GKKF — Szemberg.

Wytyczne te określają zadania GKKF w zakresie prac organizacyjnych, polityki kadr, w zakresie kultury fizycznej w szkolnictwie, w zakresie sportu wyczynowego, imprez masowych, a także opieki lekarskiej, planowania inwestycji sportowych i realizacji planów inwestycyjnych, produkcji i rozdziału sprzętu sportowego.

M. in, GKKF opracuje i wprowadzi w życie klasyfikację sportową jako czynnik socjalistycznego współzawodnictwa sportowego oraz zacieśni współpracę z Min. Zdrowia i Stowarzyszeniem Lekarzy Sportowych w celu podniesienia poziomu naukowego i dokształcania kadr lekarzy sportowych i sportowych pracowników sanitarnych. GKKF opracuje długoterminowy plan rozbudowy urządzeń sportowych na terenie całego kraju oraz dbać będzie o stałe podnoszenie jakości technicznej i ilości sprzętu sportowego.

Niezdrowe stosunki

w majątkach biskupa Kowalskiego

GDAŃSK (PAP) W wielu majątkach kościelnych, mimo wprowadzenia umowy zbiorowej, przepisy jej nadal nie są honorowane.

Robotnicy rolni w majątku Maciejowo, należącym do dóbr biskupa pelplińskiego ks. dr. Kowalskiego, żyją wprost w skandalicznych warunkach. Np. robotnik rolny, Antoni Leman, z rodziną składającą się z 6 osób, mieszka w jednoizbowej norze, której ściany pokryte są grzybem, a woda deszczowa przecieka przez sufit, tworząc kałuże na podłodze. W takich samych warunkach żyją robotnicy rolni i w drugim majątku biskupim Pólko, gdzie rodzina robotnika Drażka (5 osób) musi gnieździć się w małym jednoizbowym pomieszczeniu. Wdowa Nietkowska, której mąż przez 41 lat służył wiernie biskupowi pelplińskiemu, żyje obecnie w nędzy. Po półrocznych staraniach otrzymała wynagrodzenie za cały rok w postaci 20 kg pszenicy i 20 kg jęczmienia. Opału jej odmówiono, nieszczęśliwa kobieta wegetuje w okropnych warunkach.

Charakterystyczną jest rzeczą, iż mimo olbrzymich korzyści, jakie majątki te osiągają i pomimo bezprzykładnego wyzysku robotników, ani Maciejowo, ani Pólko nie wpłaciły dotąd sum zaliczkowych na podatek gruntowy i FOR na r. k bieżący.

Spotkanie przedstawicieli medycyny radzieckiej i polskiej

WARSZAWA (PAP) W Warszawie odbyło się spotkanie wybitnych przedstawiciele medycyny radzieckiej z aktywem służby zdrowia stolicy.

Na spotkanie przybyli polscy naukowcy i lekarze z min. zdrowia dr. Michejda i wiceministrami Sztachelskim i Kożusznikiem na czele.

Delegaci radzieccy podzielili się swoimi wrażeniami z pobytu w Polsce, podkreślając znaczenie współpracy służby zdrowia Polski i ZSRR dla dobra obu bratnich narodów.

TABELA WYGRANYCH 58 LOTERII

8-my dzień ciągnienia II-ej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 61940 w Warszawie.

Wygrane po 500.000 zł padły na NrNr: 22942 73773.

Wygrane po 200.000 zł padły na NrNr: 20082 42479 94295.

Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr: 9703 11258 12965 21459 27383 31214 37500 53392 57043 58599 59730 69714 93029.

Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr: 6976 21127 23533 25010 26759 27414 39084 47194 50316 50963 52324 63554 63757 65098 67941 77991 85491 87890 88362.

Wygrane po 16.000 zł padły na NrNr: 1235 6736 8072 9236. 9238 10317 21220 23577 24711 26452 26622 35800 36581 42773 46434 53326 55756 56469 66174 75167 78110 84374 94474 100941 102258 102920 103982 106000.

Wygrane po 8.000 zł padły na NrNr: 675 1212 1377 3423 3469 7549 7975 8517 11421 12969 15570 15983 18131 18245 18479 21044 21083 21616 21789 24333 24987 26567 27130 28810 34015 34141 36571 37171 39413 39442 39595 40655 41948 42992 49095 50376 51258 51475 51706 52111 54327 55121 60856 61724 62260 62822 65246 67043 68571 70980 71320 74128 75306 76127 77152 78048 78752 79917 82618 83191 83506 83816 86798 86958 87356 87700 92687 93184 95015 95637 96420 96625 97731 97992 98781 101270 102746 103080 103860 104875 105668 107415 107767 109485 109508 109790.

Wygrane po 4.000 zł padły na NrNr: 1846 2051 351 3558 877 4988 5471 480 6929 7251 964 8955 9245 724 10022 12042 046 15432 567 17645 18030 050 21073 723 801 22028 23903 24251 257 25593 26355 795 27242 936 30272 552 31935 947 32896 33450 37333 41615 44070 46840 47579 725 49659 51514 52198 53709 820 55379 56026 58594 60484 781 63623 736 64323 67161 630 68657 69293 327 458 512 73781 74991 78028 79128 80859 81421 580 632 84905 85964 89317 90167 867 870 91172 92055 086 93304 828 94374 892 96305 376 100472 103443 104245 375 106331 107595.

Wygrane po 2.000 zł padły na 106140 245 319 67 95 507 71 3 81 5 635 709 38 888 931 49 83 107044 50 73 107 46 80 248 328 58 98 414 60 95 505 32 44 81 624 706 22 41 85 939 108015 53 141 303 415 99 502 13 4 67 84 619 97 737 78 99 811 32 55 68 99 904 58 61 89 109066 82 7 95 107 68 89 92 224 7 43 335 89 484 503 628 53 81 6 99 727 40 1 79 99 820 47 55 80 957 82.

5 37 94 104 7 8 82 98 218 78 904 348 71 84 93 418 37 48 76 97 514 64 75 603 24 8 90 734 64 815 8 926 53 61 80 1002 36 65 9 85 104 52 72 88 324 28 31 2 41 64 73 4 98 401 25 80 3 503 15 41 7 50 95 602 84 816 29 920 94 2015 26 43 58 77 94 5 8 102 50 261 79 307 19 20 48 68 95 409 76 71 535 47 651 6 60 725 41 98 820 38 900 14 35 94 3043 5 68 116 49 68 76 89 226 9 54 70 321 8 33 74 444 6 82 557 96 607 11 46 703 11 22 5 34 72 829 903 28 86 4049 103 9 21 54 77 294 333 64 404 22 74 503 74 99 661 72 780 828 31 4 9 970 5171 243 50 337 412 6 74 89 553 650 712 59 826 98 965 88 6139 258 61 86 348 94 422 54 534 67 76 93 4 5 602 4 40 773 4 84 877 956 69 7079 159 82 225 77 8 313 26 389 50 67 415 34 604 7 20 733 64 816 59 913 52 78 80 1 8007 61 91 115 295 9 318 28 35 407 12 28 36 9 58 530 1 68 89 615 20 42 95 722 56 71 82 5 812 30 52 6888 98 937 50 9021 54 117 237 85 90 365 84 90 410 43 69 534 90 647 742 92 823 35 55 93 906 15 39 98 10008 77 116 38 222 305 54.

(Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro)



119

— Jak dla kogo... — przeciągnęła ze szczyptą drwiny.

Rozmawiali w małej kawiarni, położonej w Gdyni przy ul. Świętojańskiej. W ciasnej salce pachniało dobrą kawą, młoda kelnerka w białym fartuchu siedziała przy jednym ze stolików i z zainteresowaniem przeglądała jakieś ilustrowane pismo.

Pierwszy opuścił kawiarnię Osten.

— Sądzę, że jutro, albo pojutrze będziemy mogli wyjechać z Hartmannem do Bydgoszczy! — powiedział przy pożegnaniu.

— Najdalej pojutrze! — dodała sucho i sięgnęła po papierosy, dając mu w ten sposób do zrozumienia, że na dzisiaj uważa rozmowę za skończoną.

W teatrze dawali „Klub Kawalerów". Treść tej niestarzejącej się nigdy farsy, zabawne perypetie Nieśmiałkowskiego i jego przyjaciół — znał Osten chyba na pamięć. Mimo to zawsze z zainteresowaniem śledził rozwój sytuacji na scenie i brał żywy udział w akcji, która go jednocześnie ciekawiła i bawiła. Tym razem jednak w ogóle nie widział tego, co się na scenie działo Myślami był gdzie indziej. Przy siedzącej obok niego kobiecie. Przypatrywał się jej z boku dyskretnie, a uważnie, zastanawiając się nad tym, w jaki sposób poprowadzić rozmowę w czasie antraktu, aby Joanny nie spłoszyć i aby nie wzbudzić w niej podejrzenia.

Po drugim akcie wyszli do foyer. Spacerując wśród publiczności rozmawiali półgłosem. W pewnej chwili Joanna drgnęła.

Zdało się jej, że czuje na twarzy czyjeś badawcze, uważne spojrzenie. Rozejrzała się wokół. Otaczali ją ludzie, obcy, obojętni, o nic nie mówiących twarzach. Zajęci byli tylko sobą, nikomu nawet nie przyszło do głowy interesować się Joanną. A mimo to, dziwne uczucie nie mijało. Czuła wyraźnie czyjś natarczywy wzrok.

I dopiero po dzwonku — kiedy szli już na widownię — zauważyła.

Przy oknie, przedzielonym grupkami widzów, stał i palił papierosa szczupły, wysoki mężczyzna o włosach silnie pobielonych siwizną. Miał na sobie dobrze skrojony, ciemny garnitur, a znajdował się w towarzystwie znacznie młodszej kobiety, ubranej w długą, wełnianą sukienkę. Rozmawiali z ożywieniem, a pewne wspólne cechy i uderzające podobieństwo każdemu dawało poznać, że złączeni są węzłami krwi. Że to ojciec i córka.

— Czemu się pani zatrzymała? — spytał ją Osten. Bez słowa wzruszyła ramionami i zajęła miejsce na widowni Zanim jednak kurtyna poszła w górę, obejrzała się dykretnie, sądząc, że zdoła tamtych ujrzeć. Uciekł od niej spokój. Zrozumiała, że to właśnie ona, ta wysoka, szczupła dziewczyna, znajdującą się w towarzystwie starszego mężczyzny — przypatrywała się jej tak badawczo i uważnie. Daremnie jednak wysilała myśli, pragnąc przypomnieć sobie, skąd ją zna i gdzie ją widziała. A tego, że ją zna — była pewna...

...Grzmotem oklasków zareagowali widzowie na początek trzeciego aktu...

Siedziała niespokojnie, co parę minut obracając się w tył, rzucając we wszystkie strony krótkie, pośpieszne spojrzenia. Daremnie. Nie mogła tamtych znaleźć.

Ale w dniu tym, w dniu, który zapamiętała na długo, zetknęła się jeszcze z wysoką dziewczyną w wełnianej sukience Twarzą w twarz.

Cisnęli się właśnie do szatni. Osten wziął numerki i poszedł po okrycia, a Joanna czekała nań w pobliżu I nagle odwróciła się, jakby pchnięta jakąś dziwną siłą Przechodzili obok niej Mężczyzna był już w palcie, ona miała na sobie futro. I na krótki ułamek sekundy, na moment, trwający niewiele dłużej, niż drgnienie powieki — skrzyżowały się ich spojrzenia. Spojrzenie Joanny ze spojrzeniem tamtej. Zobaczyła wyraźnie: duże, niebieskie oczy, szczupła twarz, okolona falą jasnych włosów, a na wargach jakiś dziwny grymas, ni to smutku, ni rozterki...

Przeszli bez słowa.

Joanna długo spoglądała za nimi, daremnie szukając w myślach, daremnie pragnąc sobie przypomnieć, gdzie i kiedy widziała już kobietę, która przed chwilą ją minęła. Na to zaś, że ją widziała — mogłaby złożyć przysięgę....

Z zamyślenia wyrwał ją dopiero głos Kamila:

— Proszę, pani palto!

Podziękowała mu machinalnym skinieniem głowy, ubrała się z jego pomocą i opuścili teatr. Szli obok siebie w milczeniu. Noc była dżdżysta i ciemna, pod nogami chlupały kałuże. W powietrzu czuć już było idącą powoli wiosnę.

Kiedy dochodzili do Świętojańskiej — Joanna przystanęła. Spadło to na nią nagle, jak olśnienie. Teraz już wiedziała: to przecież była Maria, dziewczyna, która tak bardzo kochała Piotra, która zeszła mu z drogi i została sama, wraz ze swą miłością i tęsknotą. To była Maria, dziewczyna tak bardzo do niej podobna, iż nawet Piotrowi zdawało się przez długi czas, że ona i Joanna to jedno, że nie ma między nimi różnicy Później przejrzał i zrozumiał swą omyłkę, ale kosztowało go to wiele trudu i wiele wysiłku.

Stała na środku chodnika, myśląc o tym, jak dziwnymi drogami biegnie ludzkie życie, myśląc o dawno minionym dniu swego powrotu, o pierwszej rozmowie z Piotrem, o pierwszym, a zarazem jedynym do tej pory spotkaniu z Marią.

Zachowanie jej momentalnie zwróciło uwagę Ostena. Uśmiechnął się sam do siebie, ale pragnąc w oczach Joanny uchodzić za dyskretnego, stłumił ogarniającą go ciekawość i nie spytał słowem o powód tej widocznej zmiany, jaka w niej znienacka zaszła. Stał obok niej, milczący, dyskretny, uosobienie taktu i uprzejmości.

Na szlaku reporterskim

100°/o więcej krwi

Jak długo Stacja Przetaczania Krwi w Poznaniu walczyć będzie z trudnościami lokalowymi?



Poznań, w lutym. Kiedyśmy przy okazji otwarcia wystawy Polskiego Czerwonego Krzyża jesienią ub. roku oglądali eksponaty Stacji Przetaczania Krwi dowiedzieliśmy się od jej kierownika dr. Ryszarda Fidelskiego, że „obecnie stacja nie może rozwinąć należytej działalności, bo mieści się w prowizorycznym lokalu, ale gdy się przeniesie do nowych lokali, wówczas dopiero rozpocznie się właściwa praca".

Obecnie Stacja Przetaczania Krwi mieści się już w nowych lokalach przy ul. Patr. Jackowskiego. Praca istotnie ruszyła naprzód, co podniosło z miejsca ilość przetaczanej krwi o 100 procent, ale lokale znowu okazały się za małe. I to poważnie za małe. O ile aparaty do przetaczania i konserwowania krwi, chłodnie i wszelkie potrzebne do tego akcesoria znajdują się w lokalach dość obszernych i jeszcze nie zbyt ciasnych, o tyle cała strona administracyjna mieści się w przerażająco ciasnych „klitkach". Krwiodawcy, którzy ofiarowują najcenniejszy składnik organizmu — swą krew, czekać muszą na „kolejkę" na ciasnym korytarzu. Nie ma poczekalni, bo tę malutką przestrzeń, jaka odcięto od lokali administracyjnych trudno nazwać poczekalnią.

Jeżeli powiększyła się ilość przetoczonej krwi, powiększyć się musiała także i ilość krwiodawców. Wzrosła rzeczywiście, ale za mało, w stosunku do zapotrzebowania. Stacja korzysta więc z nieco zwiększonych dawek dotychczasowych krwiodawców. Niestety i to jest za mało. Stacja dostarcza krwi do wszystkich szpitali, nie tylko Poznania; zapotrzebowanie jest więc naprawdę duże.

Oddawcą krwi może być tylko człowiek zdrowy, przy czym z miejsca warto zaznaczyć, że oddawanie krwi nie grozi zdrowiu. Nawiasem możemy także dodać, że dostarczanie krwi jest odpłatne. Zanim stacja zdecyduje się na wciągnięcie kogokolwiek na listę krwiodawców zostaje on poddany wstępnym badaniom ogólnym i szczegółowym.

Jakie są obowiązki krwiodawców? Przede wszystkim co 6 tygodni poddać się musi badaniom lekarskim, musi prowadzić spokojne życie i być przygotowanym nawet na wezwanie nocne. Musi więc naprawdę społecznie się nastawić.

Na co służy pobrana krew? Każdy ma prawo do bezpłatnego leczenia krwią. A wypadki zapotrzebowania krwi do transfuzji celem wzmocnienia chorego są bardzo częste. Częste są niestety także zbyt ogólnikowe zapotrzebowania na krew. Zażąda się krwi „zerowej" i to wszystko. Niestety to nie wszystko, bo żądana krew winna być dokładnie określona, co ułatwia personelowi stacji natychmiastowe obsłużenie chorego.

Kiedyśmy zwiedzali stację byliśmy świadkami aż 3-krotnego wezwania krwi „zerowej", byliśmy również świadkami żądania plazmy, co spotkało się z natychmiastową odmową. Trzeba wyjaśnić co to jest plazma. Plazma, także osoczem zwana, jest częścią płynną krwi pozbawioną krwinek. Jest ona najbardziej wartościowa częścią krwi, najcenniejszą pod względem zdrowotności, stąd też ostrożne szafowanie: przydziela się ją tylko w wyjątkowo ciężkich wypadkach.

Leczenie krwią teoretycznie rozpoczęło się już od roku 1901, praktycznie jednak weszło w życie za czasów pierwszej wojny światowej. Podczas drugiej wojny światowej leczenie krwią stosowane było powszechnie. Jak obliczają radziecki akademik generał Burdenko i gen. Smirnow dzięki lecze

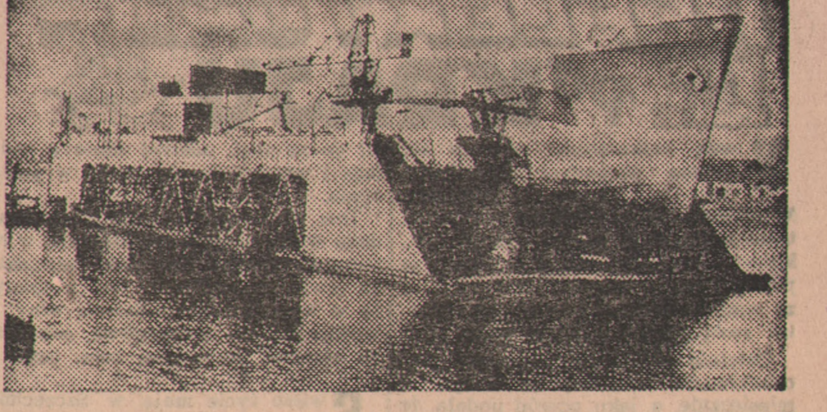
(Ciąg dalszy na str. 6)

Stare księgi warszawskie
wykopane spod gruzów

Robotnicy firmy budowlanej „Architraw", zajęci przy odgruzowywaniu i zabezpieczaniu spalonego w r. 1944 gmachu Archiwum Głównego przy ul. Długiej 24, natrafili w jednej z piwnic pod grubą warstwą gruzu na stos ksiąg. Majster prowadzący roboty, Jan Szulc, powiadomił o tym Archiwum Główne, które niezwłocznie wydelegowało na ul. Długą swych przedstawicieli.

Odnaleziono tam około 40 ksiąg, które pod gruzem przeleżały z górą 5 lat. Połowa ksiąg znajdowała się w stanie zupełnie niezłym, zarówno pod względem konsystencji papieru, jak i czytelności pisma. Pozostałe ucierpiały mocno od ognia i od wilgoci. Odnalezione dokumenty stanowią szczątek archiwaliów zmagazynowanych w wielkiej ilości w piwnicach, na krótko przed i w czasie powstania. Niemcy po opuszczeniu Starego Miasta, podpalili magazyny Archiwum.

Znalezione księgi pochodzą z t. zw. grodu warszawskiego, instytucji o charakterze sądowym. Wpisywano do nich najważniejsze dokumenty państwowe, konstytucje sejmowe, a także wiadomości dotyczące sprzedaży i kupna nieruchomości, testamenty, komplanacje czyli rodzinne najczęściej układy majątkowe, cenniki towarów etc.



„Brygada Makowskiego" przed wodowaniem Arch. IKP

S/s „Brygada Makowskiego"
jako trzeci z kolei rudowęglowiec
rozpocznie wkrótce swe normalne rejsy

Gdańsk, w lutym

Zbliża się dzień przekazania do eksploatacji trzeciego rudowęglowca S/S „Brygada Makowskiego". Statek w tej chwili znajduje się w doku pływającym, gdzie przeprowadza się ostateczne malowanie części podwodnej kadłuba oraz zakłada śrubę i ster.

Na pokładach i wewnątrz statku obserwuje się wzmożony ruch. W maszynowni robotnicy zakładają rurociągi, zawory, montują mechanizmy pomocnicze, wyprowadzają linię wału głównego maszyny centralnej. Większość mechanizmów pomocniczych jest już zamontowana. W kotłowni montuje się armaturę oraz rurociągi. Elektrycy przeprowadzają instalacje świetlne.

Na pokładzie statku założono już pokrywy lukowe, w ładowniach podłoga została już ułożona, a obecnie przeprowadza się końcowe malowania. Windy ładunkowe wraz z rurociągami znajdują się na swoich miejscach, natomiast w trakcie montażu jest sprzęt ładunkowy i takielunek. Na dziobie statku trwają jeszcze przygotowania do założenia fundamentów pod windę kotwiczną. W sterówce praca również tętni. Montuje się tu urządzenia sterowe, wraz z telemotorem. Pomieszczenia rudowęglowca są również już na ukończeniu, ściany kabin są zagruntowane, założono instalacje świetlne, w kabinach oficerskich i świetlicy ściany wyłożone zostały jasnym drzewem, obecnie ustawia się meble.

W pomieszczeniach sanitarnych układa się posadzki i montuje wnętrze, natomiast rurociągi wody słodkiej i centralnego ogrzewania wraz z większością armatury sanitarnej zostały już założone. Uruchomiono centralne ogrzewanie, w pomieszczeniach pracującym robotnikom jest ciepło.

Na „Brygadzie Makowskiego" wprowadzono pewne drobne zmiany, które wynikły na podstawie doświadczeń wynikłych przy eksploatacji pierwszych dwóch rudowęglowców: „Sołdek" i „Jedność Robotnicza".

Załoga robotnicza Stoczni Gdańskiej w całym zrozumieniu ważności swej pracy przyśpiesza jak najbardziej wykończenie statku, aby przekazać go do normalnych rejsów.

W stadium prac znajdują się jeszcze rudowęglowce: „1 Maja", „Wincenty Pstrowski" i „Józef Wieczorek". Rudowęglowce te oddane zostaną do eksploatacji w ciągu br. Statki te przed kilkoma miesiącami były wodowane i na miejscu ich buduje się już dalsze jednostki morskie polskiej floty handlowej. (dz).

RZĘSOREK
Pogadanka przyrodnicza

Zwierzątko to z wyglądu bardzo przypomina dużą mysz, lecz mimo tego podobieństwa do gryzoniów nie należy. A nie należy dlatego, iż jest żyjątkiem żyjącym nad brzegami wód, w wodzie pływa doskonale, nurkuje, a nawet, jak mu przyjdzie ochota, spaceruje sobie po dnie stawu, potoku czy rzeczki. Dlatego to na łapkach i spodniej stronie swego długiego ogonka porasta szczeciniastym włoskiem — włoski owe służą mu właśnie za wiosła i ster.

Jest to zwinne i przemyślne zwierzątko. O tym ostatnim świadczy jego norka, mająca kilka wejść. Żywi się rybami, żabami, nieraz też wędruje na łąki, by upolować ptaszka lub złapać owada. Jednakże nicpoń to wielki, ów zmyślny rzęsorek, bo choćbyśmy mu już darowali ptaszka, którego przecież także bardzo szkoda, to nie możemy mu darować czego innego — oto potrafi żywcem karpiowi wygryźć w ciele dziurę lub oczy, a to jest, niestety, jego najulubieńsza czynność. Dlatego ma opinię wielkiego szkodnika. Ciało tego małego drapieżcy wydaje brzydką woń, toteż kot, gdy czasami się pomyli i upoluje rzęsorka (pewnie myśli, że to mysz) zagryzłszy go, pozostawia nietkniętego.

Zima, jak dla wielu innych zwierząt, tak i dla rzęsorka jest ciężka. Woda zamarza, więc rzęsorek udaje się na wędrówkę, zbliża do siedzib ludzkich i trzymając się podwórza, żywi się odpadkami mięsnymi, myszka ptaszkiem itd. Ponieważ jest bardzo drapieżny, w głodzie rzuca się na stworzenia większe od siebie.

(drz)

Od redakcji

Dziękujemy Wam, kochane dzieci za udział w konkursie rysunkowym i ozr.aimiamy, że rozdanie nagród odbędzie się we wtorek, dnia 21 bm. o godz. 17 w naszej świetlicy.

Uroczystość zostanie urozmaicona występami uczestników konkursu. Poza tym autorka „Tajemnicy Leśnej Polany", powieści, która Wam sic tak bardzo podoba, p. Maria Boruniowa, opowie Wam króciutką bajeczkę. Na zakończenie wyświetlony zostanie film.

A potem przygotujcie się dzieci do konkursu recytatorskiego!

Odpowiedzi Redakcji

Hanka Wartoniówna — Duże Szczepanki. Bardzo nas cieszy, że tak lubisz czytać Światek. Teraz już razem z koleżanką będziesz należała do naszego grona.

Januszek Kozłowski — Łódź. Naturalnie, że możesz przysyłać rozwiązania zagadek. Napewno Ci z czasem przypadnie w udziale ładna książka.

Pisz częściej, maleńki.

Czesław Rajski — Subkowy. Nie obiecujemy, ale postaramy się przysłać odcinki „Splotu przygód Jurka" o które prosisz.

Danuta Furmaniec — Więcbork. Twoje zagadki wykorzystamy z czasem i przyślemy Ci brakujące numery Światka. Przyjmujemy Cię do naszego grona.

ŚWIATEK DZIECIĘCY

Rok 6 Nr 7 | TYGODNIOWY DODATEK IKP | 19. 2. 1950

MARIA BORUNIOWA

TAJEMNICA LEŚNEJ POLANY — 21

Poczęły się skradać ku drugiej stronie płyty, gdy nagle coś się poruszyło, rozległ się tupot nóg i trzask łamanych gałęzi.

— Kto tam? — zawołała Janka.

Nie było jednak widać nikogo,



tylko krzaki chwiały się jeszcze w pobliżu bunkra.

— Ktoś wyskoczył z bunkra... — mówiła szeptem Krysia. — Przegapiłyśmy w czasie rozmowy... Chodźmy zobaczyć!

— Nie! Jesteśmy na warcie.

— Ale ciekawe kto to mógł być?

— A może znów ktoś chce nas odciągnąć z warty, albo rozdzielić... tak jak było dziś w nocy...

— W każdym razie ktoś obcy. I to ktoś kto nie chciał być widziany. Wołajmy naszych.

— Masz rację. Może im się coś stało? Wiesz, Krysiu, po tej wczorajszej awanturze wszystkiego można się spodziewać...

— Hop! Hop! Hop! — nawoływały w głąb bunkra. — Gdzie jesteście?

Tylko echo im odpowiadało.

Zaniepokoiły się i poczęły sygnalizować gwizdkami, nawołując na przemian. Po pewnym czasie usłyszały dalekie głosy.

— Czego chcecie? Co się stało?

— Chodźcie tu prędko. Na górę!

Na koniec rozległ się tupot nóg i pierwsza ukazała się Hanka.

— Czy znów coś zaszło? — pytała zaniepokojona.

— Czy które z was nie wychodziło z bunkra? — rzuciła pytanie Janka.

— Kiedy? Byliśmy zawsze razem.

— Przed chwilą jakby ktoś wyskoczył z bunkra i popędził do lasu!

REFLEKTOREM po KRAJU

Niezłą kalkulatorką okazała się pewna gospodyni mieszkania przy ul. Skrytej w Poznaniu. W mieszkaniu jej mieszkał w charakterze sublokatora pewien student UP., który — w myśl umowy — płacił za pokój 3 tys. zł miesięcznie i 5 tys. zł za opał. Sublokator musiał sam sprzątać swój pokój i palić w piecu.

Ostatnio gospodyni podniosła nieoczekiwanie komorne do 4 tys. zł miesięcznie, a jako powód podała, że przysłano jej domiar. Przypadkowo student widział ów rachunek „domiarowy". Wynosił on tylko 1.800 zł za 4 pokoje.

W rezultacie więc student opłacając swój pokój płaci za całe mieszkanie, pozostawiając w kieszeni gospodyni 1200 zł, a obecnie dopłaca 1000-złotowy „domiar". Kalkulacja pomyślana dobrze, ale czy równie dobre będzie jej zakończenie? (re).

* * *

Sprawa bestialskiego pobicia psa przez pracownika Łódzkich Zakładów Mięsnych nr 2 — A. Zawadzkiego znajdzie swój epilog przed sądem. Zawadzki, jak o tym donosiliśmy, wygrał psa na loterii. „Miłośnik zwierząt" zaczął nad psem nieludzko znęcać się, w końcu chwycił go za nogi, uderzył silnie o podłogę i wrzucił do płonącego w piecu ognia.

Tow. Ochrony Zwierząt przeprowadziło w tej sprawie dochodzenie, w rezultacie którego Zawadzki zasiądzie na ławie oskarżonych. Nie wątpimy, że w wypadku udowodnienia winy, a wydaje się ona niewątpliwa, oskarżony otrzyma przykładną karę. (re).

* * *

Święte życie mają w Szczecinie sprzedawcy wszelkiego rodzaju pieczywa. Brudne kosze z niezakrytymi bułkami i chlebem ustawione są tuż przy chodniku, z którego wznosi się pył spod nóg setek przechodniów. Dodajmy do tego obraz ka brudne ręce przekupniów, aby uzmysłowić sobie w pełni lekceważenie nawet najprymitywniejszych zasad higieny. Równie fatalnie przedstawia się sprzedaż nabiału, przeważnie fałszowanego i w brudnym opakowaniu.

Podobno kiedyś było rozporządzenie zakazujące sprzedaży pieczywa na rynkach, ale czy zostało cofnięte? Wprawdzie w Szczecinie urzęduje kontrola sanitarna Zarządu Miejskiego, ale... nie robi ona na przekupniach żadnego wrażenia. I oto właśnie „ale" rozchodzi się mieszkańcom Szczecina. (re).

WYDAWNICTWA NADESŁANE

„Wielka wojna narodowa Związku Radzieckiego" — Wyd. „Prasa Wojskowa", Warszawa 1950.

„Życie i walka Józefa Stalina" — Wyd. „Prasa Wojskowa", Warszawa 1950.

Wieści ze STOLICY

Stolica w cyfrach



Warszawa zajmuje obszar 14.148 ha. Z tego lewy brzeg Wisły zajmuje 9.179 ha, brzeg praski — 4.293 hah, a powierzchnia Wisły w granicach miasta — 676 ha. Na obszarze tym według stanu meldunków zamieszkiwało w listopadzie 633.695 osób, gdy w dniu 1 stycznia 1939 r. Warszawa liczyła 1.289.500 mieszkańców. Z tego na lewym brzegu Wisły zamieszkiwało 1.043.200 osób, na prawym zaś — 246.300 osób. W porównaniu z tą ostatnią liczbą ilość mieszkańców prawego brzegu Wisły zmniejszyła się nieznacznie, gdyż w listopadzie ub. roku liczba ich wynosiła 215.297 osób, gdy na brzegu lewym mieszkało w tym czasie 418.400 mieszkańców.

Najwięcej mieszkańców spośród dzielnic stołecznych liczy Mokotów, gdzie mieszka 71.947 osób. Następne miejsce pod względem ilości mieszkańców zajmuje Żoliborz z 58.308 mieszkańcami, po czym: Grzybów z 55.373 mieszkańcami, Powiśle z 54.780 mieszkańcami, teren komisariatu MO „Koszyki" (śródmieście) z 41.831 mieszkańcami, Ochota z 39.225 mieszkańcami, Wola z 38.855 mieszkańcami, teren komisariatu Czerniaków z 21.709 mieszkańcami, komisariat Stare Miasto z 16.269 mieszkańcami, komisariat „Ujazdów" z 14.426 mieszkańcami oraz komisariat Powązki z 5.674 mieszkańcami.

Roczny procent zgonów wyraża się w stolicy cyfrą 8, gdy roczny procent urodzeń liczbą 22. Najczęstszą przyczyną zgonów mieszkańców stolicy jest choroba serca. W m-cu listopadzie ub. roku zmarło na serce 92 mieszkańców stolicy. W tym samym czasie na gruźlicę płuc zmarło 56 mieszkańców.

Długość linii tramwajowych w Warszawie wynosiła w listopadzie ub. roku 167,7 km, długość linii autobusowych w grudniu ub. r. 136,3 km, a linii trolleybusowych — 28,1 km. Przeciętna dzienna liczba wozów w ruchu wynosi dla tramwajów 317 (w czym 160 wozów silnikowych), dla autobusów 97 i dla trolleybusów — 29. Przeciętna ilość pasażerów przewożonych miesięcznie przez tramwaje wynosi 30.530.300, przeciętna przewożona przez autobusy w jednym miesiącu — 8.598.800, a dla trolleybusów—2.709.100

W listopadzie roku ub. przybyło na dworce warszawskie 3.095 pociągów

(Ciąg dalszy na str. 6)

List z Krakowa

...To najruchliwszy punkt miasta!

Stoję w bramie domu przy pl. św. Ducha, schroniwszy się przed miotającą się na wszystkie strony nawałnicą śnieżną. Błądzę wzrokiem to po teatrze Słowackiego, to po kościele św. Krzyża, to po masywie Muzeum Historycznego. W prostokącie placu — dworzec autobusowy. Jakaż odmiana. Co chwilę zajeżdża na plac wygodny autobus Pekaesu i skręciwszy łagodnym łukiem omija jeżące się przed nim przeszkody.

Stop! Stanął na przeznaczonym mu odcinku z dokładnością do kilkudziesięciu centymetrów. Pasażerowie wychodzą, inni zajmują miejsca. Wszystko odbywa się spokojnie, bez k yku i nieporozumień. Obsługa grzeczna, zdyscyplinowana. Nie zawsze? Pewnie, pewnie... Nie ma reguły bez wyjątku. Wyjątków tych coraz mniej, w razie istotnych przewinień usuwa je dyrekcja PKS.

Autobusy krakowskiego PKS-u wykonały plan roczny w 118 proc. Niedawno otrzymał krakowski oddział dalsze autobusy, wśród nich dwa luksusowe z centralnym ogrzewaniem na linię Kraków — Zakopane. Warsztaty pracują bez przerwy, współzawodniczą w remoncie i regularnym podstawianiu wozów. Tabor wzrasta, przez dworzec przewala się bez przerwy gęstwa ludzka z okolic podmiejskich, ze Śląska. Bilety ponumerowane, nie potrzeba żadnych „podsiadaczy" jak jeszcze kilka lat temu. Życie kipi — to najruchliwszy punkt Krakowa. Czy tylko dobrze obrany? Otóż to. Przy wszystkich pochwałach dla PKS-u nie możemy zgodzić się na dalsze istnienie dworca autobusowego w tym punkcie. Akurat w tym miejscu, gdzie tyle wspaniałych gmachów i zabytków a tak mało luźnej przestrzeni. Dojście do Muzeum Historycznego zablokowane kramami, ciągle kogoś musi się odsuwać, komuś deptać po nogach. Dworzec autobusowy powinien jak najprędzej wyszukać sobie odcinek bardziej jemu samemu jak i reprezentacyjnemu placowi odpowiadający. Myślano o Kleparzu tak długo aż „wjechał" tam cały plac Szczepański ze zgiełkiem brudem i czyhającą na kupujących wieczną ślizgawicą. Gdzie się ma podziać instytucja tak potrzebna jak PKS? Ktoś musi o tym pomyśleć na serio. Ja tylko przypominam. *(St.)*

Zgłosić się po wygrane

Losowanie P. P. O. K.

W Min. Skarbu odbyło się ósme publiczne losowanie obligacyj Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju z 1946 roku na ratę przypadającą do wykupu na dzień 15 kwietnia br.

Ogółem wylosowano do umorzenia we wszystkich emisjach 54 tysiące obligacyj.

Wylosowano m. in.: 9 premii po 500.000 zł, 9 premii po 200.000 zł i 36 premii po 100.000 zł.

Tabele urzędowe wylosowanych obligacyj będą wyłożone do sprawdzenia, poczynając od 15 kwietnia br. we wszystkich instytucjach kredytowych i urzędach skarbowych.

z ukosa

„Informacje" dziennika duńskiego „Information"

„Prawda" zamieszcza oświadczenie szachistki duńskiej Ingrid Larsen, w którym protestuje ona przeciwko kłamliwemu wypaczeniu przez reakcyjny dziennik duński „Information" jej wrażeń z Moskwy w czasie pobytu na międzynarodowym kobiecym turnieju szachowym.

Dziennik „Information" — stwierdza Larsen — postąpił nikczemnie. W rozmowie z przedstawicielami dziennika powiedziałam, że byłam zadowolona z podróży i że podróż ta była dla mnie wielkim wydarzeniem. Gdy z pytań przedstawiciela dziennika zrozumiałam, że „Information" pragnie uzyskać materiał dla oszczerstw pod adresem Związku Radzieckiego — ostro się temu sprzeciwiłam. Później wszystkie moje pozytywne wypowiedzi zostały przez „Information" pominięte, natomiast pytania przedstawiciela dziennika ujęto w formie moich rzekomych odpowiedzi. Zwróciłam się z prośbą do dziennika „Information" o zamieszczenie sprostowania, lecz spotkałam się z odmową i rzekome moje „wypowiedzi" niestety dotarły do Moskwy. Jest mi bardzo przykro z tego powodu. Byłam w Moskwie jako szachistka, a nie jako dostarczycielka oszczerczych materiałów dla dziennika „Information" — podkreśla Larsen w końcowej części swego oświadczenia.

— Wyraźnie słyszałyśmy ostrożne stąpanie po schodach, a potem tupot... Kiedy przybiegłyśmy tutaj, bo stałyśmy z drugiej strony płyty, to krzaki poruszały się tak jakby ktoś przed chwilą wpadł w gęstwinę!

— To ciekawe... — zastanawiał się Jurek. — Znaczy to, że oprócz nas w bunkrze był jeszcze ktoś obcy... Ale gdzie?

— Może w tym zamkniętym pokoju, do którego nie mogliśmy się dostać! — zauważyła duża Marysia.

— Bardzo możliwe. Przecież potem zeszliśmy jeszcze niżej po tych potrzaskanych schodach...

Tymczasem Danusia biegała niespokojnie. Wpadała na stopnie bunkra, to znów padała na klęczki i szukała czegoś w trawie.

— A gdzie scyzoryk? — zawołała patrząc na nią Hanka. — Szukasz? — Na schodkach nie ma? Dziewczynki, nie znalazłyście tego scyzoryka?

— Głowę bym dała, że zostawiłam go na stopniach — mówiła załamując ręce Danka. — Czyżbym zostawiła na trawie?... Nie! Wprost ze schodków pędziłam za wami! Więc..

— Jaki scyzoryk? — przerywa jej Janka.

— No ten, znaleziony przez Irkę... Jak wyciągnęłam gwóźdź z buta, to przez zapomnienie zostawiłam go na stopniach...

— Nie. Nie widziałyśmy żadnego scyzoryka.

— Nigdzie nie ma? Patrzyłaś po bokach schodków? W kącikach? — dopytywała się Hanka.

Danka kiwała głową zmartwiona.

— To też ciekawe. Ale co wam tak bardzo zależy na tym scyzoryku? Trudno — zginął? — To zginął! Może się, zresztą, jeszcze znajdzie.

— O ten scyzoryk, to nie zwykły scyzoryk. Może to jest ważny dowód wszystkich zdarzeń w naszym obozie!

— Co tak tajemniczo mówicie, komendantko?

Tu Hanka obejrzawszy się wokoło opowiedziała szeptem Jurkowi zdarzenie wczorajszego wieczoru.

— A wiecie, że to wszystko może mieć jakiś związek? — mówił Jurek. Scyzoryk, jeśli Danka jest pewna, że zostawiła go na stopniach, mógł zabrać ten człowiek, który wyskoczył z bunkra, więc... A jednak ja mam chęć wrócić jeszcze do tych drzwi... Chodźmy chłopaki, zabierzemy Jankę i Krysię to zobaczą wnętrze bunkra.

Po kilkunastu minutach wrócili. Na twarzach ich malowało się zdziwienie i podniecenie.

— Kłódka wisi! — wołał już od wyjścia z przejęciem Kazik. Tam był ten co uciekł z bunkra...

— Przyjdziemy tu jutro rano z leśniczym. Za wszelką cenę musimy zbadać, co tam jest!

— Czy jednak dobrze będzie wtajemniczać leśniczego? — zauważyła Janka. — Nic nie wiadomo czy nie ma jakiego związku między nim a tą całą historią. Przecież, „duchów" było kilku... Nikomu nie należy dowierzać...

— Eee, nie... To porządny człowiek — mówił Jurek. — Żebyście znały jego syna! To dopiero swój chłopak! Zresztą nie będziemy im opowiadać o waszej przygodzie w obozie, tylko o tym co się tu działo.

Wieczorem Ziuta czuła się znacznie lepiej. Wpół leżąc na posłaniu porządkowała w myślach wypadki ostatnich dni. Postanowiła, iż jednak chcąc być w zgodzie z sobą, musi załatwić sprawę z Hanką i oczyścić z podejrzeń Jankę, o której już zaczęto szeptać w obozie. Ale na samą myśl upokorzenia, dreszcz przebiegał jej ciało.

Już nigdy do was nie wrócę!

W pewnej wsi nanajskiej mieszkała biedna wdowa z czworgiem dzieci. Dzieci były nieposłuszne. Od rana do nocy uganiały się na dworze, bawiły się w śniegu i w niczym matce nie chciały pomóc. Gdy zaś wracały do czumu (lepianka, w której mieszkają Nanajcy) całe góry śniegu przynosiły na pimach (butach) — a ty matko, sprzątaj po nich! Przemoczą odzież — a ty matko, susz! I tak ciągle.

Ciężkie miała życie ta matka. Sama musiała ryby łowić, sama o wszystkim myśleć, aby dzieci były syte i odziane.

Przy tak ciężkim życiu, takiej ciężkiej pracy rozchorowała się biedna matka.

Leży chora w czumie i woła:

— Dzieci, podajcie mi trochę wody. W gardle mi zaschło. Pić mi się chce.

Matka woła, a dzieci nie myślą słuchać.

Najstarszy mówi:

— Jestem bez pimów.

Drugi mówi, że nie ma czapki.

Trzeci powiada:

— Jestem nieubrany.

A czwarty nie odpowiada nawet.

Matka wciąż prosi:

— Przecież rzeczka niedaleko, nawet bez ubrania można tam pójść. W ustach mi zaschło. Pić!

Ro... miały się dzieci i wybiegły z czumu.

Cały dzień bawiły się na dworze, a do matki ani razu żadne nie zajrzało. Nareszcie chciało się najstarszemu jeść. Zajrzał do czumu i oto co zobaczył. Stoi matka na środku czumu i futerko nakłada. I nagle całe futerko pokrywa się piórami, ręce zamieniają się w skrzydła i matka w ptaka przemieniona, wyfruwa z chaty.

Krzyknął przerażony najstarszy syn:

— Patrzcie, bracia, patrzcie, nasza matka zamieniła się w ptaka. Odlatuje...

Pobiegły dzieci za matką, wołając:

— Mamo, przynieśliśmy ci wody.

A matka odpowiada:

— Ku-ku, ku-ku, za późno. Mam już przed sobą całe morze wody. Na szerokie wody polecę.

Biegną dzieci za matką, płaczą, wołają, dzbanek z wodą do niej wyciągają.

Najmłodsze płacze:

— Wróć, mamo, do domu, masz wodę. N pij się mamo.

Już z dala dochodzi ich głos matki:

— Ku-ku, ku-ku, ku-ku! Za późno, synku! Za późno! Nie wrócę do was już nigdy!

Wiele dni i nocy goniły dzieci swoją matkę po kamieniach, błotach, wzgórzach. Nogi sobie do krwi poraniły. Gdzie stanęły, tam czerwony ślad pozostawiały.

Na zawsze porzuciła swoje dzieci matka-kukułka.

Od tego czasu nie wije sobie kukułka gniazdka, nie wychowuje dzieci — a po tundrze czerwone mchy się ścielą.

* * *

Piękna ta i pouczająca bajka wyjęta jest ze zbioru podobnie pięknych baśni wszystkich narodów radzieckich pt. „Twierdza Suramska" zebranych i opracowanych przez Marię Górską z ilustracjami Ignacego Witza. Książka ta ukazała się nakładem Naszej Księgarni w Warszawie. Cena zł. 140.

ROZWIĄZANIE KONKURSU LITERACKIEGO.

1. rysunek — „Krzyżacy" H. Sienkiewicza.

2. rysunek — „Gołębie na dachu" G. Morcinka.

Nagrodę za trafne rozwiązanie otrzymał Karol Grabowski — Łabiszyn.

KONKURS CYTAT

Odgadnąć na podstawie podanej cytaty autora i tytuł dzieła

1. „... A Antek na to: — Ja będę stawiał wiatraki, co zboże mielą".

2. „... Kołłowy!... Kołłowy zabity!..."

Rozwiązanie nadesłać należy do 2 marca br. Do 23 bm. „Światek Dziecięcy" przyjmuje rozwiązania poprzedniego konkursu tytułów.

Kalendarzyk

Sobota, 18 lutego 1950 r.
Symeona

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) — tel. 24-29.

Wypowiadamy wo nę krzywicy

W roku bieżącym przeprowadzona zostanie z polecenia Min. Zdrowia wielka akcja przeciwkrzywicowa, która wchodzi w zakres Poradni dla Matki i Dziecka i ma łączność z referatami Akcji Socjalnej.

W celu udzielenia szczegółowych informacji odnośnie tej akcji, odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 11 w sali Miejskiej Rady Narodowej w Ratuszu przy ul. Jezuickiej 1, zebranie, na które instytucje i zakłady pracy z terenu miasta Bydgoszczy winny delegować członków dyrekcji jak i referentów socjalnych.

Odpowiedni referat wygłosi p. dr Zielińska Halina.

Na zebraniu tym udzielać się będzie ...jaśnień w sprawie opieki lekarskiej nad matką i dzieckiem, celem uzgodnienia spraw z poszczególnymi referentami socjalnymi.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

OBRADY „BUDOWLANYCH"

Zarząd klubu ZKS Budowlani — Bydgoszcz zawiadamia, iż w dniu 18 lutego br. odbędzie się walne zebranie członków klubu bydgoskiego i to w dwóch terminach — pierwszy o godz. 17.30 i drugi o godz. 18. Zebranie odbędzie się w świetlicy związkowej przy ul. Długiej.

Po zakończeniu zebrania będzie wyświetlony film krótkometrażowy.

AKADEMIA „ZWIĄZKOWCA"

ZS Związkowiec zarząd okręgowy organizuje akademię z okazji powołania Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. Odbędzie się ona dnia 19 bm. o godz. 11 w sali Związkowiec-BTW przy ul. Floriana 6. Obecność członków wszystkich kół i klubów obowiązkowa.

POSIEDZENIE ZKS „KOLEJARZ-BRDA"

W poniedziałek dnia 20 bm. o g. 18 odbędzie się zebranie ZKS „Kolejarz-Brda" wszystkich kierowników i zastępców, we wtorek dnia 21 bm. o g. 18 natomiast sekcji motocyklowej w sekretariacie klubu przy ul. Dworcowej 89/6.

Roztrzepane bydgoszczanki

Parasolki i rękawiczki wypełniają szafy znalezionych rzeczy

Co posiadamy w redakcji?

Anegdotka o profesorze, który gotował jajko na twardo patrząc na zegarek, a po pięciu minutach spostrzegł, iż trzyma jajko a zegarek gotuje się, nie należy do świata przeżyć nierealnych. Ostatnio do Miejskich Zakładów Komunikacyjnych zgłosił się pewien pasażer, dopytując o... sztuczną szczękę. To też zachęciło nas do zapoznania się z ważkim problemem roztargnienia bydgoszczan i bydgoszczanek. Wyniki „śledztwa"?

— W roku ub. znaleźliśmy w środkach komunikacji miejskiej — stwierdza urzędnik MZK zajmujący się działem rzeczy znalezionych — około 120 par rękawiczek, 20 parasolek, 10 teczek, pojedyńcze kalosze, nie mówiąc o zegarkach, walizkach, szalikach i mufkach.

Niezbyt pochlebnie o bydgoszczankach i bydgoszczanach świadczy gubienie obrączek ślubnych, których już w roku bieżącym znaleziono 3 (dwie damskie, jedna męska). Co do wiecznych piór (w chwili obecnej na składzie trzy!) to MZK podejrzewa, iż są one celowo podrzucane, gdyż... ani jedno z nich nie nadaje się do pisania.

Największe roztrzepanie zdradzają kobiety, jak stwierdza urzędnik. 3/4 znalezionych rękawiczek to własność nadobnych bydgoszczanek.

Pięćdziesiąt procent zgubionych rzeczy jest odbieranych przez właścicieli, zaś druga połowa co roku, jeśli właściciele nie odnajdą się — jest przedmiotem licytacji publicznej. *Ponieważ najbliższa licytacja odbędzie się w MZK już w kwietniu br. zapominalscy powinni przed tym terminem zgłosić się w tamtejszych biurach.*

Nie mniejszym asortymentem zgubionych przez pasażerów, a znalezionych przez uczciwą obsługę rzeczy, poszczycić się może PKS.

W szafach biur KPS na ul. Gen. Stalina znajdują się liczne kapelusze i sprzęty domowego użytku nabywane przez wieśniaków.

Kierownictwa kin bydgoskich nie magazynują znalezionych rzeczy, lecz po trzech dniach przekazują je do depozytu Milicji Obywatelskiej.

Nasza redakcja również posiada rzeczy, których właściciele dotychczas nie odnaleźli się. Nie są to wprawdzie przedmioty o bardzo dużej wartości, lecz warto naszych Czytelników raz jeszcze o nich poinformować.

A więc uwaga! Właściciela szukają: jedna para okularów, jedna obrączka, jeden pęk kluczy złożony z 15 małych kluczyków, dwa klucze na kółku, jedna portmonetka skórzana z symboliczną dwuzłotówką oraz jedna sfatygowana torba damska na pasku.

Ponadto wszystkich bydgoszczan wzywamy do opamiętania się w zapominalstwie! (nik)

BURSA dla młodzieży szkolnej

Budowa jej wkroczyła na realne tory

W Bydgoszczy ukonstytuował się Komitet Społeczny Budowy Burs, którego zadaniem jest pobudowanie bursy dla zamiejscowej młodzieży uczęszczającej do szkół zawodowych i ogólnokształcących.

Po odbyciu posiedzenia Prezydium Społecznego Komitetu Budowy Burs odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Budowy Burs, pod przewodnictwem naczelnika Wydziału Samorządu Wojewódzkiego p. Kwaśnika.

Sprawę budowy bursy referował prof. Wrzos, który przedłożył opracowane przez Prezydium plany budowy bursy. Mówca m. in. zaznajomił zebranych z instrukcją Zarządu Głównego TBS RP w sprawie przygotowania organizacji i budowy burs TBS oraz kalendarzem czynności i programem budowlanym burs. W przedstawionych zarysach koszt budowy bursy wyniesie około 75 mil. zł, zaś sprzęt do bursy kosztować będzie ok. 10 mil. zł. Bursa składać się winna z 3 kondygnacji i pomieści około 200 wychowanków, uwzględniając przy tym salę kreślarską i inne niezbędne do nauki pomieszczenia.

Rada Naczelna Odbudowy Warszawy przyznała na początek 10 mil. zł. Według projektu bursa ma stanąć przy ul. Słowackiego (naprzeciw Starostwa).

Komitet Społeczny Budowy Bursy uchwalił m. in. rozpoczęcie budowy bursy natychmiast i nadanie bursie charakteru wojewódzkiego (zamieszkiwać w niej będą mogli wychowankowie z całego woj. pomorskiego).

Bursa jako rozwojowa nie będzie koedukacyjna i przeznaczona będzie najprawdopodobniej dla dziewcząt.

Uchwalono na ten cel wydać cegiełki po 10, 20, 50 i 100 zł. (CZ)

Historia balotów wełny przed Sądem Apelacyjnym

Na wiosnę 1948 r. Podhurtownia Centrali Tekstylnej w Brodnicy otrzymała dość poważną ilość materiałów z hurtowni CT w Toruniu do rozsprzedaży. Ponieważ materiały te w Brodnicy nie miały powodzenia, a ponadto ujawniono w nich pewne braki, kierownik Podhurtowni CT w Brodnicy Józef Kaźmierczak zdecydował się odesłać w maju wszystkie materiały do hurtowni w Toruniu.

W tym celu 20 maja wysłał ciężarówką Podhurtowni na własne ryzyko bez konwojenta partię towaru wynoszącą 17 worków artykułów dziewiarskich i kilka balotów 100% wełny. Szofer ciężarówki, który odwiózł towar do Torunia późnym wieczorem, na polecenie dyrektora do spraw handlowych Hurtowni CT w Toruniu S. Wołyńskiego, złożył go w prowizorycznym składzie, po czym nie żądając pokwitowania odebranego towaru wrócił do Brodnicy.

Następnego dnia kalkulator hurtowni CT w Toruniu J. Fuk, na polecenie zastępcy dyr. Wołyńskiego, nie dopełniając obowiązku sprawdzenia na podstawie specyfikacji zwrotu i przychodowania towaru zwróconego przez Podhurtownię CT w Brodnicy, wystawił asygnatę jedynie na część zwróconego towaru, a mianowicie na 3 baloty materiału wełnianego.

Wskutek tych niedopatrzeń S. Wołyńskiego, który wykazał brak należytego dozoru służbowego podległych mu urzędników, J. Kaźmierczaka, który nie zażądał od hurtowni pisemnego potwierdzenia odbioru towaru i w ogóle nie zainteresował się dalszym losem odesłanego towaru, oraz J. Fuka, który wystawił asygnatę jedynie na część zwróconego towaru, zaistniały warunki, które doprowadziły do zaginięcia 6 balotów wełny wskutek czego Hurtownia CT w Toruniu poniosła straty wynoszące 1.504.900 zł. Dzięki przeprowadzonemu w jakiś czas później remanentowi braki te zostały wykryte i zastępca dyrektora do spraw handlowych CT w Toruniu S. Wołyński w dniu 14. 1. 49 r. ukarany został przez Komisję Specjalną, zaś kierownik Podhurtowni CT w Brodnicy J. Kaźmierczak i kalkulator Hurtowni CT w Toruniu J. Fuk odpowiadać wkrótce będą za swe niedopatrzenia na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym w Bydgoszczy. (z)

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ Sobota g. 19,30 „Ojciec debiutantki". Niedziela godz. 15.30 i 19.30 „Ojciec debiutantki".

KINA:

POMORZANIN: Decyzja prof. Milasa. POLONIA: Symfonia pastoralna. WOLNOŚĆ: Narzeczona z Turkmenii. ORZEŁ: Ali Baba i 40 rozbójników. GRYF: Muzyka i miłość. BAŁTYK: Biały kieł.

Pocz seansów: Pomorzanin: 16, 18.15, 20.30 Polonia: 15.30, 17.30, 20.00 Wolność i Gryf: 16, 18 i 20.30. Orzeł i Bałtyk: 15.30. 17.30 i 20.

MUZEUM: Od g. 9 do 16; w niedziele i święta (bezpłatnie) od g. 11 do 14.

DYŻURY APTEK: Apteka „Centralna" Al. 1 Maja 27, tel. 23-14. „Pod Złotym Orłem", Rynek 1, tel. 19,31.

POGOTOWIE RATUNKOWE PKP od 15 bm. przejęte przez PCK (nr. tel 10-00).

POGOTOWIE LEKARZY-DENTYSTÓW: W sobotę, dnia 18. 2. 50 r. od godz. 15—17 i w niedzielę, dnia 19 bm. od godz. 10—12 pełni dyżur lek.-dent. Maria Kilijańczyk, ul. 20 Stycznia nr 9.

PROGRAM LOKALNY

Niedziela, 19 lutego 1950 r.

6.50 Progr. og.-polski. 10.50 Progr. lok. dnia. 10.20 Progr. og. polski. 11.10 Pieśni w wyk chóru świetlic. Zakł. Graficzn. pod dyr. J. M. Wieczorka. 11,25 Audycja świetlicowa „Jak bawić się w świetlicy". 11.45 Muzyka ludowa. 11.57 Progr. og.-polski. 16.20 Koncert chóru mieszanego „Halka" pod dyr. F. Tomaszewskiego. 16.50 Progr. og.-polski. 21.50 Felieton Aleksandra Dzienisiuka — „Giordano Bruno". 22.05 Przegląd sport w opr. M. Dachowskiego. 22.15 Progr. og.-polski. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

Nowe trójkąty torów tramwajowych

W najbliższym czasie MZK przystąpią do ułożenia nowych trójkątów rozjazdowych, podobnych do trójkąta torów tramwajowych przed dworcem, na Okolu oraz na obydwu krańcach „dwójki".

No Okolu „jedynka" wjeżdżałaby w ul. Staroszkolną oraz z powrotem cofała się na ul. Grunwaldzką.

Na trasie „dwójki" trójkąt torów zostałby ułożony na ul. Chodkiewicza oraz u zbiegu ulicy Babia Wieś i Toruńskiej. (Ż—fa)

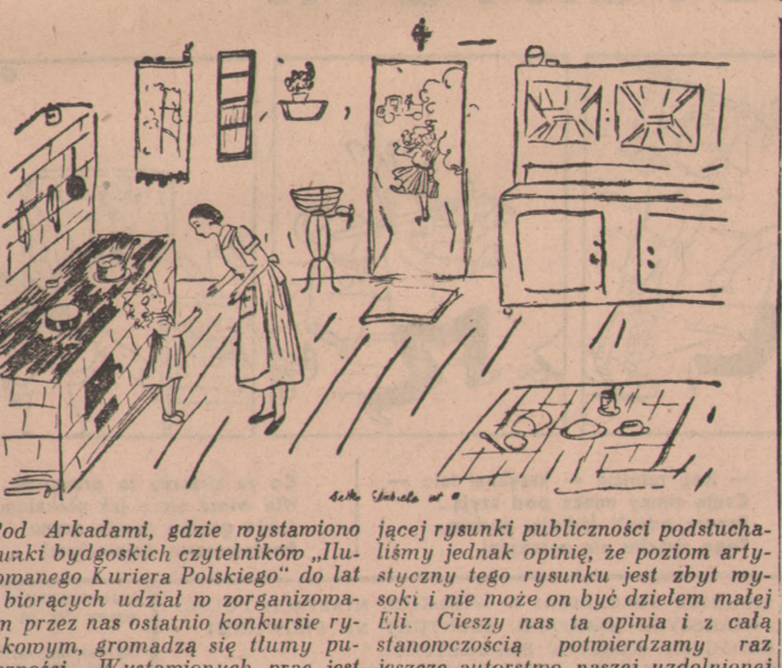
Program uroczystości w 4 rocznicę powstania O.R.M.O.

W związku z czwartą rocznicą powołania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej w dniu 19 bm. zostanie dokonane uroczyste otwarcie nowowybudowanego Wspólnego Wojewódzkiego Ośrodka Wyszkoleniowego ORMO i OSP na Szwederowie przy ul. Dąbrowskiego 2—4.

W przeddzień uroczystości, dnia 18 bm. o g. 18 zarządzona zostanie zbiórka oddziałów ORMO, KBW, MO i Straży Pożarnej na Placu Bohaterów Stalingradu, po czym zebrane oddziały w szyku wyruszą z orkiestrą KBW na czele na Plac Wolności, gdzie przed pomnikiem Wyzwolenia nastąpi apel poległych ORMO-wców oraz złożenie wieńców.

19 bm. uroczystości o godz. 10.30 zainauguruje przemówieniem Wojewoda Pomorski, po czym po przecięciu wstęgi i zwiedzeniu nowowybudowanego gmachu przez zaproszonych gości, w Domu Kultury ORMO odbędzie się uroczysta akademia. Na część oficjalną akademii złoży się referat polityczny I sekr. KM PZPR przemówienia okolicznościowe oraz podsumowanie pracy ORMO dokonane przez komendanta wojewódzkiego MO, bogatą część artystyczną natomiast wypełnią występy zespołów świetlicowych T-8 i fabryki „Leo". (z)

TO NIE LIPA!



Pod Arkadami, gdzie wystawiono rysunki bydgoskich czytelników „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" do lat 12, biorących udział w zorganizowanym przez nas ostatnio konkursie rysunkowym, gromadzą się tłumy publiczności. Wystawionych prac jest około trzydzieści.

Jeden z najlepszych rysunków to dzieło 10-letniej Eli Sierko, utalentowanej dziewczynki. Wśród oglądającej rysunki publiczności podsłuchaliśmy jednak opinię, że poziom artystyczny tego rysunku jest zbyt wysoki i nie może on być dziełem małej Eli. Cieszy nas ta opinia i z całą stanowczością potwierdzamy raz jeszcze autorstwo naszej uzdolnionej czytelniczki, reprodukując inny z jej rysunków pt. Mamusia w domu, narysowany poza konkursem na specjalną prośbę naszej Redakcji. (Ż-fa)

Eksplodował kocioł ze smalcem

W dniu wczorajszym w wytwórni wędlin BSS przy ul. Grunwaldzkiej 34 podczas gotowania smalcu eksplodował kocioł. Wskutek eksplozji wyrwany został dach budynku, a cegły i roztopiony smalec znalazły się aż na okolicznych podwórzach. Powstały pożar dzięki natychmiastowej interwencji został ugaszony w zarodku.

Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, że eksplozja nastąpiła w porze obiadowej, wypadek pociągnął za sobą tylko jedną ofiarę, a mianowicie dyżurnego robotnika, który natychmiast został odwieziony do szpitala. (St)

Dziś i jutro EMOCJONUJĄCE mecze bokserskie

BYDGOSZCZ (re). Miłośników boksu oczekują dziś i jutro dwa emocjonujące spotkania bokserskie.

W godzinach wieczornych (20) w sali DOW przy ul. Dwernickiego, spotkają się dziś bokserzy miejscowego Związkowca i Stali-Batory Chorzów. Stawka meczu wysoka: utrzymanie się lub spadek z ekstraklasy. Walki, jak z tego wynika, będą zacięte o każdy punkt. Chociaż w barwach Stali będą walczyli tacy pięściarze jak Bazarnik i Nowara, ufamy, że gospodarze na własnym terenie potrafią wywalczyć sobie zwycięstwo i zapewnią tym samym miejsce w pierwszej Lidze. Skład ósemki Związkowca przedstawia się następująco: Nowak, Jóźwiak, Kowalewski, Rinke, Baranowski, Buczkowski, Pietraszak i Anton.

Jutrzejszy mecz Bydgoszcz — Sokol Hranice wypełni salę DOW do ostatniego miejsca. Bydgoszczanie dawno już nie widzieli boksu w dobrym wydaniu i mają nadzieję, że właśnie ten mecz da im pełne zadowolenie.

Ósemka Sokola przyjeżdża w najsilniejszym składzie i posiada w swoim zespole renomowanych pięściarzy i głośne nazwiska.

Reprezentację Bydgoszczy stanowią: (od wagi muszej do ciężkiej): Sylwester (Chełmża), Piński (Inowrocław), Kowalski (Bdg.), Wąsik (Chełmża), Baranowski (Bdg.), Paliński (Chełmża), Cebulak (Chełmża) i Bączkowski (Grudziądz).

Mecz Sokol — Bydgoszcz rozpocznie się w sali DOW o godz. 17.

Zapaśnicy „Stali" zmierzą się z Mysłowicami

Najpoważniejszy kandydat na mistrza Polski Ligi Zapaśniczej rozegra w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 18 w świetlicy Bydgoskiej Fabryki Narzędzi nr 1 przy ul. Armii Czerwonej (dawn. Marszałka Focha) spotkanie towarzyskie z miejscową Stalą, która w ubiegłym tygodniu zremisowała z ligową drużyną wrocławskiego Pafawagu.

Drużyna Stali bydgoskiej jest jedną z najmłodszych drużyn zapaśniczych na Pomorzu, najbardziej zdyscyplinowaną i ambitną, oraz wykazuje stałe postępy techniczne.

Drużyna Siły mysłowickiej wystąpi w ...wym najsilniejszym składzie z najlepszym zapaśnikiem, wielokrotnym mistrzem Polski w wadze piórkowej — Tobołą, w wadze średniej mistrzem Polski — Gołasiem oraz w wadze ciężkiej olimpijczykiem i wielokrotnym mistrzem Polski — Urgaczem.

Stal bydgoska wystąpi w następującym składzie — w wadze muszej z Wittem II, koguciej Łobodą II, piórkowej Świderskim, lekkiej Wietrzykowskim, półśredniej Nowakowskim, średniej Łobodą I, półciężkiej Wieczorkiem oraz w ciężkiej z Dębickim.

Do najciekawszych starć dojdzie w wadze muszej (Witte II—Wrono), w piórkowej (Toboła — Świderski), średniej (Łoboda I — Gołaś), oraz w wadze ciężkiej (Dębicki — Urgacz).

100% więcej krwi

(Ciąg dalszy ze strony 3)

niu krwią 75 proc. wszystkich rannych Armii Radzieckiej zdolnych było do powrotu na front. Sukcesy to bardzo poważne.

I teraz jednak zagadnienie leczenia krwią jest niesłychanie ważne w medycynie. Nieszczęśliwe wypadki zdarzają się niestety stale jeszcze, a ofiarami ich pada przeważnie człowiek pracy. Dla niego więc, dla ratowania życia ludzkiego, potrzebna jest stale krew, potrzebna jest Stacja Przetaczania Krwi.

Im więcej takich stacji, im lepsze ich wyposażenie, tym liczniejsze wypadki uratowania. Ale na to, aby sprawa funkcjonowała, 3 lekarzy, chemik, 4 laborantów, pielęgniarka, 4 siły fizyczne i 3 biurowe, nie mogą gnieździć się w ciasnych lokalach poznańskiej Stacji Przetaczania Krwi. Mieści się ona w gmachu Państw. Szpitala Położniczo-Ginekologicznego, w budynku do tej pory znajdującym się w stanie odbudowy. Czy nie można by w budynku, obecnie odbudowywanym, w którym mieści się stacja, odstąpić tejże stacji nieco więcej miejsca? Inspekcja Ministerstwa Zdrowia stwierdziła naprawdę wielką ciasnotę lokali stacji. Może wpłynie to na szpital, że odstąpi stacji dodatkowo 3 lokale. Warto się nad tym zastanowić. Jesteśmy przekonani, że skoro raz się już nad tym zacznie ktoś zastanawiać, odpowiedź będzie tylko jedna — pozytywna.

H. S.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

ROZWIĄZANIE ZADAŃ
NR 76, 77, 78, 79, 80
SERIA XVI

Zadanie 76 — Dzień Górnika Polskiego (4 pkt.)

Zadanie 77 — Mors (4 pkt.)

Zadanie 78 — Kaleka, azotan, lokata, etalon, katoda, ananas (2 pkt.)

Zadanie 79 — Wszystkim Czytelnikom serdeczne życzenia Wesołych Świąt składa Redakcja (3 pkt.)

Zadanie 80 — Dosiego Roku (3 pkt.)

PUNKTY

Serię XVI rozwiązali trafnie zdobywając 16 pkt. pp: G. Albrecht (Brodnica), ks. J. Arlitewicz (Alojzów), W. Balicka (Poznań), J. Czołba (Gdańsk), Z. Czaja (Szczecin), Ł. Karbowska (Gdynia), Fr. Kroma (Tczew), A. Klaus (Warszawa), J. Makowski (Chełmża), J. Muzykówna (Poznań), W. Nowicki (Radość), Z. Orlicz (Gniezno), A. Wachowski (Inowrocław), R. Warhel (Poznań), K. Zawierski (Oliwa).

NAGRODY

Nagrody w postaci wartościowych książek, za największą ilość zdobytych punktów (łącznie z poprzednimi seriami) otrzymują pp. ks. Arlitewicz, Balicka, Czołba, Klaus, Nowicki i Zawierski; za projekty rozgrywek p. J. Makowski, Chełmża — 60 pkt.

Stolica w cyfrach

(Ciąg dalszy ze strony 4)

podmiejskich. Stołeczne koleje dojazdowe przewiozły w tym samym czasie 2.972.600 pasażerów. Nie wyczerpuje to ilości osób dojeżdżających codziennie do Warszawy z okolic podmiejskich, ponieważ masa osób korzysta z komunikacji podmiejskiej autobusowej.

Stołeczne urzędy pocztowe przyjmują i wysyłają codziennie: przesyłek listowych zwykłych, poleconych i lotniczych: nadesłanych — 10.642 tys., nadanych — 8.417 tys. Przekazów pocztowych wysyła się z Warszawy przeciętnie na sumę 344.016.100 zł, przyjmuje się zaś dla Warszawy — na sumę 506.489.700. Przeciętna dzienna dla telegramów wysyłanych wynosi 86.3 tys., a dla przyjętych w Warszawie — 84.1 tys.

Powyższe cyfry nie obrazują oczywiście całości życia stolicy. Życie to ujęte cyfrowo zdumiewa i przeraża. Zawrotne liczby odnoszące się do wagi pochłanianych przez Warszawę artykułów spożywczych, galanteryjnych i tekstylnych np. dają dopiero pojęcie jaką ogromną masę ludzką przedstawia liczba mieszkańców stolicy. Sama liczba tych mieszkańców nie jest w stanie poruszyć naszej wyobraźni w tym stopniu, co liczby odnoszące się do artykułów konsumowanych przez tych mieszkańców. Dopiero cyfrowe ujęcie tych artykułów: ich waga i wymiary dają nam pojęcie jakim kolosem jest miasto kilkusettysięczne i jakiej energii wymaga utrzymanie tej ilości ludzi przy życiu oraz zaspokojenie wszystkich potrzeb tych ludzi.

M.

Sport

KOSZYKARZE CZECHOSŁOWACCY W POLSCE

WARSZAWA (a). W drugiej połowie marca gościć będą w Polsce koszykarki i koszykarze czechosłowaccy, którzy rozegrają kilka spotkań. Mecze międzypaństwowe w konkurencji męskiej i kobiecej odbędą się 18 marca, prawdopodobnie w Poznaniu, gdzie następnego dnia drużyny czechosłowackie spotkają się, jako reprezentacja Pragi, z dwoma kombinowanymi zespołami polskimi. Trzeci mecz rozegrają Czechosłowacy prawdopodobnie w Warszawie 22 marca.

Przed międzypaństwowym meczem z Czechosłowacją w koszykówce zorganizowany zostanie od 13. III. obóz przygotowawczy dla zawodników polskich. Powołanie zawodników na ten obóz nastąpi w najbliższych dniach.

Do prowadzenia tych spotkań P. Z. K. S. S. zaprosił dwóch sędziów węgierskich.

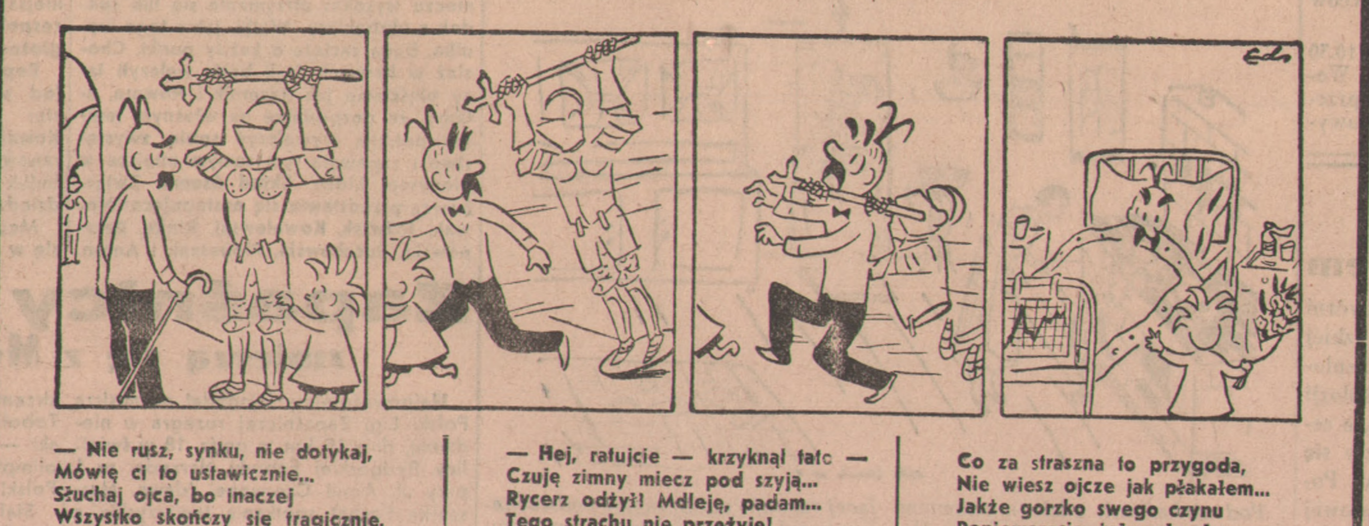
Odbudowa Warszawy dziełem całego narodu

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI, NIEDZIELA, 19 LUTEGO 1950 r.

6.50 Początek audycji. 6.53 Sygnał czasu. 6.55 Program dnia. 7.00 Audycja dla wsi. 7.15 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Dziennik poranny. 8.25 Muzyka. 8.55 Audycja SKRK. 9.00 Koncert organowy w wyk. Józefa Pawlaka. 9.30 Muzyka. 10.00 Skrzynka ogólna. 10.20 W pierwszej gospodzie spółdzielczej — audycja słowno-muzyczna. 11.00 Recenzja 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Koncert rozrywkowy. 13.00 Pogadanka aktualno-naukowa. 13.15 Spółdzielnia Grochów. 14.00 U naszych twórców. 14.10 Koncert polskiej kapeli ludowej. 14.40 E. Onegin — poemat A. Puszkina. 15.00 Popularne piosenki radzieckie w wyk. Lidii Winogradow. 15.15 Feliks Rybicki dzieciom. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.50 Pogadanka aktualno-naukowa. 17.00 Koncert rozrywkowy. 18.00 Inżynier Saba — słuchowisko wg sztuki Wirskiego. 19.00 Beethoven — Sonata fortepianowa. 19.30 Węgry przemawiają do Polski. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Reportaż z zawodów narciarskich o „Puchar Tatr". 21.00 Muzyka rozrywkowa. 22.15 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka taneczna. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

FURDYGA I SYN



— Nie rusz, synku, nie dotykaj,
Mówię ci to ustawicznie...
Słuchaj ojca, bo inaczej
Wszystko skończy się tragicznie.

— Hej, ratujcie — krzyknął tatc —
Czuję zimny miecz pod szyją...
Rycerz odżył! Mdleję, padam...
Tego strachu nie przeżyję!

Co za straszna to przygoda,
Nie wiesz ojcze jak płakałem...
Jakże gorzko swego czynu
Poniewczasie żałowałem!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42 DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29 Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW", w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99.

E-1-10160